

Redakcja serwisu Culture.pl stara się dopasować treści do potrzeb swoich Czytelników. Dane pozyskiwane na podstawie cookies i podobnych technologii służą ulepszaniu serwisu i dopasowaniu treści, poprzez prowadzenie statystyk. W przypadku braku zgody na przetwarzanie danych, należy zmienić ustawienia przeglądarki. W razie jakichkolwiek pytań dotyczących przetwarzania danych, jesteśmy do Państwa dyspozycji pod adresem: odo@iam.pl
OK



[#fotografia](#)

Zdzisław Beksiński, "Listy do Jerzego Lewczyńskiego"

Powiązany artysta



Zdzisław Beksiński

Autor: [Culture.pl](https://culture.pl)

Udostępnił

0

Opracowana przez Olgę Ptak korespondencja Zdzisława Beksińskiego pokazuje postać równie genialnego, co kontrowersyjnego artysty. Książka zawiera trzysta listów napisanych do Jerzego Lewczyńskiego w ciągu czterdziestu lat.

Listy zachowały się dzięki Jerzemu Lewczyńskiemu, który dzięki swojemu "archeologicznemu" podejściu do śladów ludzkiej aktywności zadbał również o wiadomości od Beksińskiego. Nie były pisane z myślą o udostępnianiu szerokiej publiczności - wszystkie przedstawione tam poglądy, opinie i stwierdzenia są spontaniczne i szczere.

Beksa i Lew

Epistolografia w wydaniu Beksińskiego pozwala wnikać w rzeczywistość drugiej połowy XX wieku, przekonać się jak w peerelowskiej codzienności funkcjonowali artyści. Jaki obraz Beksińskiego wyłania się z jego listów? Fotograf i malarz pisze z pasją i zaangażowaniem, a jednocześnie trudno

dopatrzyć się tam czułości wprost. Do przyjaciela zwraca się np.: Imbecile!
Hydrocefalicomonstro! Idioto superiorograndissimo!

W listach pojawiają się myśli o sztuce:

Pisze Pan, że chciałby się poświęcić całkowicie fotografii, lecz że przeszkadza praca zawodowa. Jest to, zdaje się, ogólne marzenie wszystkich Polaków zajmujących się sztuką.

Beksiński zapytany o opinię na temat tekstu, który miał towarzyszyć zdjęciom Lewczyńskiego:

Wstęp do katalogu wspaniały! W którą stronę się go nie napocznie, jest tak idealnie mętny i górnołotny, że może śmiało służyć idei zaciemniania rzeczy jasnych.

Jurek, załatw mi

Znacznie częściej jest to jednak opowieść o codzienności - zgrzebnych realiach PRL-u, piwie, mięsie. Pojawiają się prośby o załatwienie materiałów malarskich, skargi na zaściankowość Sanoka, na sąsiadów. Za pomocą listów znajomi organizowali wspólne wystawy, umawiali się na spotkania. Beksiński relacjonował ostatnio przeczytane książki, dzielił się przemyśleniami dotyczącymi artystów, krytyków i galerii.

Zebrane listy to historia ważnej artystycznej przyjaźni, w której rozwiązania znalezione przez jednego z piszących bywały przyjmowane przez drugiego. Zdzisław Beksiński i Jerzy Lewczyński pisali do siebie aż do tragicznej śmierci Beksińskiego, zamordowanego w 2005 roku we własnym mieszkaniu.

Podejście Beksińskiego do pisania trafnie opisuje motto książki, zaczerpnięte z jego listu do Andrzeja Urbanowicza:

Listy pisze się, o ile jest o czym i o ile jest coś na kształt sporu.

"Jerzy Lewczyński. Oczyszczenie" [galeria]

1 / 6





"Listy do Jerzego Lewczyńskiego"

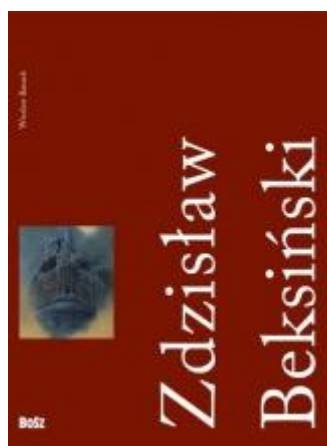
Opracowanie i wstęp: Olga Ptak

Format: 240×160 mm

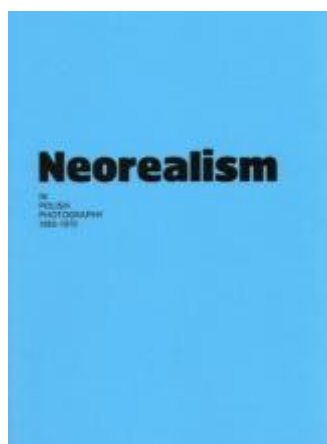
Oprawa twarda, 744 strony

Wyd. Muzeum w Gliwicach, 2015

Pozostałe dzieła Zdzisław Beksiński



Wiesław Banach, "Zdzisław Beksiński 1929-2005"



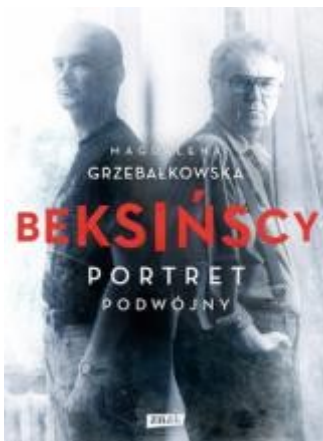
Rafał Lewandowski, "Neorealizm w fotografii polskiej 1950-1970"



"Beksińscy. Album wideofoniczny", reż. Marcin Borchardt



Zdzisław Beksiński, "Gorset sadysty"



Magdalena Grzebałkowska, "Beksińscy. Portret podwójny"

2014
